

Przed IX Zjazdem partii

Ciąg dalszy ze str. 1

wej. Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Centralnego partii.

DEKLARACJA KATOWICKIEGO FORUM PARTYJNEGO

KATOWICE (PAP) — Przy KW PZPR w Katowicach działają katowickie forum dyskusyjne. Przyjęło ono na niedawnym swoim posiedzeniu deklarację, a także cztery rezolucje:

— w sprawie partii, — w sprawie zamazywania rzeczywistego oblicza i istoty kontroli, — w sprawie internacjonalistycznej odpowiedzialności PZPR, — w sprawie środków masowego przekazu.

Na przestrzeni wielu lat — głosi deklaracja — postępowanie ideowo-polityczne rozbijało naszą partię. Stanowiło to jedną z podstawowych przyczyn, że okazała się ona od sierpnia 1980 r. niezdolna do podjęcia zdecydowanej i konsekwentnej walki ze wszystkimi przejawami zjawisk i tendencji obcych i wrogich socjalizmowi.

Cała partia i jej poszczególni członkowie nad naporem obcych wpływów ideologicznych, którym zawsze sprzyjał w przeszłości i patronuje aktualnie prawicowy oportunizm oraz burżuazyjny liberalizm w szeregach samej partii utraciły ideowo-polityczną i programową busolę walki o socjalizm. W tych warunkach przeciwnicy socjalizmu, zdobyli rozległe wpływy ideowo-polityczne wśród ludzi pracy i członków partii.

Skuteczność walki z prawicowym oportunizmem i przeciwnikami socjalizmu zależy w pierwszym rzędzie od zmiany sytuacji w samej partii, przede wszystkim zaś od rozwoju życia ideowo-politycznego w jej szeregach, od teoretycznego uzbrojenia jej członków w znajomość marksizmu-leninizmu, od umiejętności stosowania tych założeń w procesie praktyki politycznej przez wszystkie instancje i organizacje partyjne od Komitetu Centralnego poczynając.

Koniecznym warunkiem umocnienia partii jest pełne rozliczenie winnych odstępstw od zasad ideologicznych, moralnych i etycznych komunizmu oraz wypaczeń i deformacji. Popierając w pełni szlachetny protest klasy robotniczej

wymierzony przeciwko łamaniu zasad budownictwa socjalistycznego, stanowczo przeciwdziałamy się manipulacjom i wykorzystywaniu części społeczeństwa do celów sprzecznych z socjalizmem.

Mając na uwadze, że przedstawiona wyżej sytuacja występuje również szeroko w działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej i jej instancjach, gdyż nie stanowi ona niezależnej i wyobcowanej enklawy w kraju, powołujemy katowickie forum partyjne, działające w ścisłej łączności z KW PZPR i współuczestniczące w jego pracy.

Działalności katowickiego forum partyjnego przyswajają następujące cele:

— Skupienie w ramach forum szerokiego grona komunistów.

— Podjęcie systematycznej dyskusji nad podstawowymi problemami walki o socjalizm w Polsce w aktualnych warunkach, w oparciu o metodologiczne założenia i teoretyczne osiągnięcia marksizmu-leninizmu oraz historyczne doświadczenia ruchu komunistycznego i robotniczego.

— Przygotowanie w oparciu o założenia marksizmu-leninizmu opracowań na temat aktualnych problemów życia kraju i partii, z przeznaczeniem dla KC i KW w Katowicach oraz szerokiego aktywu partyjnego.

— Skuteczne włączenie się do całokształtu działalności ideowo-politycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

— Organizowanie spotkań z przedstawicielami instancji państwowych różnych szczebli na temat palących problemów życia kraju i województwa.

— Podjęcie marksistowsko-leninowskiej krytycznej analizy założeń programowych na IX Nadzwyczajnym Zjeździe partii oraz projektu Statutu.

— Wydawanie stałego biuletynu informacyjno-publicystycznego o działalności forum.

— Powołanie stałego seminarium marksistowsko-leninowskiego na temat: „Aktualne problemy walki o socjalizm w Polsce”.

Do IX Nadzwyczajnego Zjazdu pozostało już niewiele czasu. Jeżeli mamy obronić na nim właściwe oblicze naszej partii, przeciwstawić się obcym klasowym kierunkom i tendencjom, konieczne jest energiczne działanie.

Delegacja PZPR w Ulan Bator

ULAN BATOR (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kowalczyk, informuje: 25 bm. przybyła do Ulan Bator delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XVIII Zjazd Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, który rozpoczyna obrady we wtorek. Delegację przewodniczą zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Roman Ney.

W poniedziałek zakończono rejestrację delegatów na XVIII Zjazd. 831 delegatów będzie reprezentować na Zjeździe przeszło 76 tys. rzeszę mongolskich komunistów.

Kolejny samolot izraelski zestrzelony nad Libanem

BEJRUT (PAP) — W poniedziałek w godzinach południowych nad Libanem dolina Bekaa została zestrzelony kolejny izraelski samolot zwiadowczy bez pilota. Komunikat dowódcy wojsk izraelskich precyzuje, że maszyny strąciły rakietę syryjskiej obrony przeciwlotniczej stacjonującej na granicy z Libanem.

Z kolei syryjski rzesznic wojoski oświadczył w Damasku, że w poniedziałek izraelski samolot zwiadowczy został zestrzelony o godz. 13.42 czasu lokalnego w odległości 40 km od Damasku. Według źródeł syryjskich, jest to szósty samolot izraelski zestrzelony przez rakietę syryjskiej obrony ostatniego miesiąca tj. od chwili wybuchu obecnego napiecia na tle obecności syryjskich wyrzutni rakietowych w Libanie.

Duże udogodnienia dla pracowników

Ciąg dalszy ze str. 1

nom w wieku 60 lat (po 25 latach pracy) i kobietom w wieku 55 lat (po 20 latach), a także osobom, które osiągnęły wiek emerytalny, lecz mają tylko 20 lat stażu (mężczyźni) lub 15 lat zatrudnienia (kobiety).

Pracownikom, których wynagrodzenie wzrosło w wyniku podwyżki płac, wprowadzonej w okresie od 1 lipca 1980 r. do 30 kwietnia br., wynagrodzenie za miesiąc poprzedzający podwyżkę płac, a przyjmowane do podstawy wymiaru emerytury byłoby

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

dy ściśle przestrzegana i właściwie realizowana. Zolnierz radziecki przebywający w naszym kraju pełni trudną i odpowiedzialną służbę. Zawsze spotykało się to ze zrozumieniem i życzliwością naszego społeczeństwa. Z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego łączy ich braterstwo broni oraz bliskie współdziałanie przy realizacji wspólnych zadań obronnych. Dlatego też próby zakłócenia tej atmosfery, sianie niechęci i nieufności, wywołanie nastroszeń antyradzieckich jest sprzeczne z duchem i literą sojuszniczych stosunków, wyraża szkodę przede wszystkim interesom Polski. Rada Ministrów wyraża przekonanie,

że społeczeństwo polskie właściwie oceni szkodliwość takich tendencji. Uważając o niegodności naszego kraju, osłabiają międzynarodowe zaufanie do Polski, do naszej zdolności uzdrowienia życia społeczno-gospodarczego, do realizacji socjalistycznej odnowy w powadze i spokoju.

Władze PRL kierując się nadrzędną racją socjalistycznego państwa podejmować będą niezbędne wysiłki i działania na rzecz ochrony i przetrwania sojuszniczych zobowiązań.

Rada Ministrów podkreślając ogólnospołeczne racje MO oraz wyrażając dla niej zaufanie i poparcie oczekuje, iż organa państwowe działające aktywnie i zgodnie z prawem umocnią bezpieczeństwo publiczne.

Powstanie Rada Współpracy państw Zatoki Perskiej

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

W Abu Zabi stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, rozpoczyna się w poniedziałek konferencja przywódców państw arabskich z Zatoki Perskiej, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru, Omanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Konferencja potwierdzi formalnie powołanie Rady Współpracy państw Zatoki Perskiej. Program kon-

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

ferencji został przygotowany przez ministrów spraw zagranicznych wspomnianych krajów, którzy obradowali w Abu Zabi przez dwa dni poprzedzające spotkanie na szczycie. Przewiduje się stworzenie sekretariatu generalnego Rady Współpracy z siedzibą w Rijadzie, podjęcie decyzji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu oraz zapoczątkowanie integracji gospodarczej 6 państw członkowskich Rady.

Studenckie demonstracje

WARSZAWA (PAP) — W dniu wczorajszym organizacje Niezależnego Zrzeszenia Studentów w wielu miastach podjęły akcję protestacyjną przeciwko przetrzymywaniu waresze obco wziętych z przekrośnania polityczne.

W Warszawie koordynatorem manifestacji jest komitet organizacyjny NZS w SGGW. Z apelem o ograniczenie wyrażania opinii w tej sprawie wyznaczyli się do studentów — jak wiadomo — prezes SDP — Stefan Bratkowski. Prezydium komisji — zakładów NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego w rozplakatowanym oświadczeniu poparło cel manifestacji, jej formę uznało jednak w obecnej sytuacji za wysoce nieodpowiednią i zwróciło się z apelem do studentów Warszawy, by w najbliższej przyszłości nie organizowali demonstracji ulicznych. Listy otwarte do kolegów, podpisane imionami i nazwiskami słuchaczy szkół wyższych, apelujące o rozważę i niezakłócenie spokoju wzięły m.in. na murach SGGW i Uniwersytetu Warszawskiego.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia kościoła nie powinny i nie mogą służyć manipulacjom politycznym; wezwał też do modłów w intencji — jak stwierdził — więźniów politycznych.

Manifestację studencką w Warszawie poprzedziła msza w kościele św. Anny; celebrował ją duszpasterz akademicki ks. Józef Maj. Zwracając się do zgromadzonego młodzieży wezwał do rozważę, nad którą nie mogą zapanować doraźne emocje. Pokój jest polską racją stanu — powiedział — nikt nie ma dziś prawa naruszać pokoju społecznego. Duchowny podkreślił, że religia i liturgia ko

Z zagranicy

Mitterrand

- sukces po trzydziestu latach

Gdyby prezydentów we Francji mianować za zasługi w życiu publicznym, zręczność i upór, to na tę godność na pewno zasługiwał od dawna François Mitterrand. Walcząc od ponad trzydziestu lat o przebudowę społeczeństwa francuskiego i najwyższe urzędy, ten „wielki drugi” (jak go nazywano we Francji), wygrał w końcu bitwę o Pałac Elizejski. Historia potrafiła pisać figle. Mitterrand, zdecydowany wróg gaulizmu i oświeceniści Generala, skorzystał w końcu na przeformowaniu przez de Gaulle'a w 1952 r. systemie wyborów prezydenta — w głosowaniu powszechnym.

Jeszcze jeden paradoks polega na tym, że kożenie sukcesu Mitterranda tkwi w klasie lewicy w wyborach w 1978 r. do Zgromadzenia Narodowego. Wówczas zwyciężył, jest to porażka, po której być może lewica, a zwłaszcza sam Mitterrand, nigdy się nie otrząsnął. Czas jakby to potwierdził. Z rewolucyjnych nastrojów wiosny 1978 r. pozostała w społeczeństwie na kilka lat niewiara w skuteczną działalność, marazm i rezygnacja. Wielokrotnie atakowano też Mitterranda w łonie samej Partii Socjalistycznej.

Co więc wpłynęło na sukces Mitterranda?

Uważam, że najważniejszą przyczyną zwycięstwa Mitterranda były: atrakcyjność jego programu, na ile dokonał i propozycji Giscarda, radykalizacja nastrojów społecznych i rozgrywki (rywalizacja) w łonie prawicy i lewicy francuskiej, umiejętnie wykorzystana przez kandydata socjalistów.

Społeczeństwo francuskie, zmęczone kryzysem i brakiem perspektyw jego rozwiązania, skłonne było bardziej niż kiedykolwiek — poprzez zasadniczą zmianę polityki, nawet kosztem pewnego ryzyka. Te zasadnicze zmiany polityki zapowiadał program Mitterranda, który bardziej niż propozycje jego kontrkandydata trafiały w nastroje i zapotrzebowanie społeczne. Dwa hasła dominowały w tym programie: pełne zatrudnienie i sprawiedliwość społeczna. Pierwsze, nadzreżne, ma być realizowane m.in. przez selektywny wzrost gospodarki, związany z podniesieniem najniższych zarobków i świadczeń, programem redukcji czasu pracy do 35 godzin tygodniowo, wcześniejszym przechodzeniem na emeryturę, realizację inwestycji publicznych i prywatnych m.in. przez rozpiasanie wielkiej przemysłowej pożyczki narodowej, utworzenie 150 tys. miejsc pracy w sektorze publicznym i 60 tys. miejsc w stowarzyszeniach zajmujących się ochroną poziomu życia i ochroną środowiska oraz różnymi akcjami socjalnymi i kulturalnymi, aktywną politykę przyczynienia do zawodu i zatrudnienia.

Dla zapewnienia sprawiedliwości społecznej Mitterrand proponuje reformy systemu podatkowego i redukcję nierówności. Z ciekawych propozycji w tym zakresie można wymienić reformę podatku dochodowego, wprowadzenie podatków od wielkich fortun, ograniczenie praw sukcesji wielkich majątków, zwolnienie od podatków podatku konsumpcyjnego (tzw. T.V.A.) większość towarów pierwszej potrzeby itp.

Z innych propozycji, na szczególną uwagę zasługują zapowiedzi wstrzymania w ciągu dwóch lat Giscardowskiego programu budowy elektrowni atomowych, znaczny wzrost wydobycia węgla kamiennego, nacjonalizacja 10 największych przedsiębiorstw (w tym zakładów Dassault) itd.

Złożyli twierdzą, że s tak społecznym programem nie można przetrwać wyborów, nawet we Francji. Na te powyższego programu, założenia Giscarda były mało atrakcyjne społecznie. Walka z bezrobociem schodziła w nich na trzeci plan i miała odbywać się drogą ogólnego ożywienia gospodarczego. Państwo miało pobudzać m.in. przy pomocy ulg podatkowych prywatny kapitał do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy. Instrumentem ograniczającym inflację miały być powolny wzrost płac. Koszty tego programu ponosiłaby więc biedniejsza część społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że G. Marchais nazwał program Giscarda nawoływaniem do jednolitości tych, którzy mają wszystko z tymi, którzy mają trochę, przeciw tym, którzy nie mają nic.

Program ten pogłębił radykalizację nastrojów społecznych, które wiązały się głównie z negatywnym doświadczeniem siedmioletniego rządów Giscarda. Na pierwszym miejscu wypada tu

wymienić wysokie bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży. W marcu 1981 r. było we Francji 1170 tys. osób, żyjących z pomocy dla bezrobotnych i 1606 tys. ubiegających się o pracę. Proporcjonalnie do ilości pracowników, we Francji w ostatnim pięcioletniu stworzono trzy razy mniej nowych miejsc pracy niż w Japonii i pięć razy mniej niż w USA. Drugim poważnym problemem był szybki wzrost cen, który w 1980 r. wyniósł 13,8 proc., by dwa i pół razy wyższy niż w RFN. Doświadczenie tego polityka w interesie wielkiego kapitału i pogłębienie nierówności materialnych oraz ostatecznie niepowodzenie Francji na arenie międzynarodowej (bezsilność pani Simone Veil w Zgromadzeniu Europejskim, wejście Libii do Czadu). W związku z polityką budowy elektrowni atomowych Giscard naraził się także na protesty obrońców środowiska.

Znaczną część społeczeństwa nie akceptowała sposobu bycia Giscarda, który z 1974 r. przekształcił się w ciągu siedmiu lat w monarcha dobiegającego przestrzegającego protokołu. Wytykano mu królewską arogancję, a nawet paterność na przywileje i bogactwo. Plotki na temat diamentów Bokassa osłabiły Giscarda moralnie. Najbardziej też zastrzeżenia wyrażał G. Marchais występując przeciw „Republice żaków i prezydentów, Państwu kuzynów i kumpi, klanowi rodzin i kłazach”. W tej sytuacji opanowała Mitterranda, że Giscard znajduje się u kresu sił i wyborcy znaleźli szeroką akceptację społeczną.

Moim zdaniem o zwycięstwie Mitterranda zdecydowała jednak mistrzowska taktyka przeprowadzenia kampanii wyborczej i samych wyborów. Była ona niezwykle prosta: pogłębienie jak najdłuższe różnic z komunistami, zakładając, iż ci ostatni będą i tak na niego głosować, co jednak pozwoliło pozyskać część głosów centrystów, obawiających się ścisłego sojuszu socjalistów z komunistami. Z drugiej strony Mitterrand uwzględnił rywalizację w łonie prawicy, licząc po ciu na J. Chiraca. Stało się dokładnie według tych przewidywań. Na braku jednolitej lewicy zyskał Mitterrand, natomiast rywalizacja w łonie prawicy pogrzebała Giscarda. Ostatnie dni rządu Giscarda były dniem rozkładu. Z drugiej strony Mitterrand, wielkim zwycięzcą tegorocznych wyborów.

Najbliższe tygodnie przyniosą odpowiedzi na pytanie, czy Francja oczekuje głębokich zmian społecznych, czy tylko zmiany osoby prezydenta. Jeśli lewicy uda się wygrać wybory do Zgromadzenia Narodowego, można zakładać daleko posunięte reformy społeczne. Trzeba tu odrzucić większość spekulacji na temat przyszłych stosunków i konfliktów między socjalistami i komunistami. Te stosunki musi bowiem wyznaczyć fakt, że głosami całej francuskiej lewicy oraz to, że realizacja jego programu możliwa jest tylko przy poparciu całej lewicy. Nie wyklucza to oczywiście możliwości konfliktów i koniunkturalnych posunięć bieżących, dyktowanych interesami partyjnymi. Gdyby natomiast lewica przegrała wybory do Zgromadzenia Narodowego lub gdyby współpraca między socjalistami i komunistami okazała się mimo wszystko niemożliwa w praktyce, wówczas Mitterrand, chcąc uniknąć całkowitej blokady swoich działań, musiałby zabiegać o stworzenie większości socjalno-centralnej w Zgromadzeniu. Gdyby mu się to udało, zmieniłby mapę polityczną Francji; jego program przebudowy społeczeństwa musiałby jednak zostać poważnie zmodyfikowany.

EUGENIUSZ RUSKOWSKI

RUCIANE-NIDA:

- wyjść z tych zakrętów, ale... -...delegatów bardziej interesowały wybory niż program

Przyznając, jeszcze do niedawna uważałem, jak czersta większość z nas, że w małych miejscowościach łatwiej żyje się w obecnych czasach. Dziś — w oparciu o świeże obserwacje i rozmowy z ludźmi z Hajnówki, Zambrowa i innych mniejszych miast — jestem innego zdania: wszędzie — w Warszawie, Białymostku i Rucianem-Nidzie, nasze codzienne życie jest jednakoż niezłazliwe. Nie więc dziwnego, że zawsza — nie tylko z ośrodków wielkoprzemysłowej klasy robotniczej — rozlega się krytyka winnych zaistniałej sytuacji, żądanie ich rozliczenia oraz podjęcia pilnych decyzji, bez których wyjście z kryzysu jest niemożliwe.

W takiej atmosferze obradowała też Miejsko-Gminna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Rucianem-Nidzie. Uczestnicy jej starali się wskazać na przyczyny kryzysu politycznego i gospodarczego, na niedociągnięcia i potrzeby w gminie, na konieczność takich działań, które przywróciłyby zaufanie do partii i jej więz z narodem w kontynuacji moralnej i gospodarczej odnowy.

Konferencja, chociażby ze względu na krytyczny trend — była ciekawa. Czy jednak — czego należało się spodziewać — spełniła rolę w przygotowaniach do wojewódzkiej konferencji i IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii? Obawiam się, że nie w pełni. Już po dwóch godzinach rozprawy proceduralnych spraw, przerw i głosowań, odniosłem wrażenie, że obradujących więcej interesują wybory do nowego komitetu miejsko-gminnego i delegatów na wojewódzką konferencję, niż program, który mają realizować.

Szczerze mówiąc, zabrakło głębszej analizy sytuacji w partii i w gminie. Ktoś nawet zauważył — chociaż sam też nie ciekawego nie powiedział — że już lepsze od sprawozdania egzekutywy było wprowadzenie do dyskusji ustępującego I sekretarza.

I chyba miał rację sekretarz Adam Drzymkowski, który mówiąc o zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w podstawowych organizacjach, stwierdził „powszechne dążenie do umocnienia roli partii na zasadach, stanowiących warunek odzyskania przez nią zaufania społecznego”. Dyskusje nacechowane są troską o umocnienie partii, bo tylko ona jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu. Jednakże — podkreślił — nie można pozostawać biernym wobec włączania się w nurt odnowy, sił wrogich partii i socjalizmowi. A nie brak tych — powiedział — którzy na fall ogólnej krytyki dają do tańcy popularność. Ludzie ci, krytykując dając pokłasku, zakrywają własne przezwinięcia i niedociągnięcia. Nie rzadko też przejawiają otwarcie swą wrogą, czego przykładem są zastraszania członków partii w wiosce Konecno.

Niestety, mniej odporne, ulegają podszeptom i naciskom. Są wypadki oddawania legitymacji, także z powodu rozczarowania się do góry partyjnej i jej polityki. W ciągu ostatnich miesięcy — czytamy w sprawozdaniu — organizacja miejsko-gminna pomniejszyła się o 85 osób, również na skutek skreslenia z partii. Jest to spory ubytek, zwłaszcza, że organizacja liczy tylko 635 członków i kandydatów, niemal w połowie zatrudnionych w Zakładach Płyt Pilśniowych i Wórowych.

Umyslnie podkreśliłem w notisie te fakty. Bo co one oznaczają dla towarzyszy w Rucianem-Nidzie na dziś i na jutro? To mianowicie, że powinni — wyznaczyć sobie konkretne cele i wzmoż starania o umocnienie podstawowych organizacji partyjnych. Skąd ta uwaga? Otóż w zakończeniu swego przemówienia tow. Drzymkowski zgłosił, a raczej powtórzył wniosek organizacji partyjnych o włączeniu gminy Ruciane-Nida z powrotem do Olsztyńskiego. Wniosek ten uzasadnia się słabym kontaktem z Suwałkami i równie słabym zainteresowaniem suwalskiej instancji odległym terenem. Wiadomo, że nigdy nie osłabiły tu dążenia do powrotu w granice Mazur.

Myślę także, że obaj przedstawiciele KW w Suwałkach, w głębi ducha przyznali: sąsiedność zarzutów o braku należytych kontaktów. Rzeczywiście odległe Suwałki nie nawiązały ścisłej więzi z przynależnymi do nich w ramach reformy administracyjnej gminami.

Jest więc rzeczą oczywistą, że gdy dziś przywracamy demokrację wewnątrzpartyjną, to luka — między instancją wojewódzką, a organizacjami partyjnymi, między władzą, a społeczeństwem — musi być wypełniona wspólnotą celów i działań.

Skożo jednak — czego nauczyło nas życie — partia i państwo są silne świadomością mas, to przecież o tym, co będzie dalej działało się w Rucianem-Nidzie, w pierwszym rzędzie decydować będzie miejscowa organizacja i społeczeństwo, a nie władze warszawskie czy też olsztyńskie. Kto na przykład rozwiąże problemy, o których mówił m. in. naczelnik miasta i gminy — Piotr Kakiłin?

Takiego zastanowienia zabrakło na konferencji, co zaniepokoiło towarzysza Lecha Pietraka. Widząc, że obrady koncentrują

się nadmiernie wokół wyborów, słusznie zwrócił uwagę, że owszem, ważna jest sprawa doboru właściwych ludzi, ale niemniej istotna jest ich późniejsza praca. A niestety, w poprzednim okresie, po każdej sprawozdawczo-wyborczej konferencji miejsko-gminnej, następował prezydent w pracy organizacji partyjnej. Dlatego proponuję — powiedział — żeby co pół roku odbywała się konferencja delegatów podstawowych organizacji, na których oceniana byłaby działalność KMG oraz omawiane były problemy partii i gospodarki w gminie. Dalej — stwierdził konieczność przywrócenia i umocnienia jednolitości partii. Czas już najwyższy wyjść z drogi pełnej zakrętów na prostą, wiedząc do lepszego życia.

Znowu przerwa na papierosa, dalszy ciąg dyskusji, zgłaszanie kandydatów, głosowanie... I ta, jak gdyby trochę wypełniona nieufnością atmosfera. Już na kilka dni przed konferencją, postanowiono wybierać tylko spośród delegatów na konferencję. Do Komitetu Miejsko-Gminnego i na konferencję wojewódzką. W duchu demokratycznym. Więc wraca się do zgłoszonej, lecz przeoczonej kandydatury spoza de-

legatów i odrzuca ją, więc dyskutuje się czy kandydat ma prawo głosu, argumentując, że ma, bo go organizacja obdarzyła zaufaniem; więc wybiera się siedmiu zamiast sześciu delegatów na wojewódzką konferencję, bo skoro dwie osoby uzyskały jednakowo liczbę głosów to co szkodzi, niech więcej pojede. Wprawdzie niektórzy zauważają, że obowiązuje statut i regulamin, ale tylko niektórzy, gdyż większość jest zdania, że o statucie i regulaminie, ważniejsza jest na tej sali demokracja. Na co przewodniczący konferencji ukladnie godził się. Oczywiście, towarzysze tak uważają... naturalnie, towarzysze tak sobie życzą... w porządku, jak towarzysze postępują... itp.

I znów dyskusja, w której nawraca się do gorzej historii, sięga do przyczyn kryzysu, wyraża sprzeciw wobec przejawów naruszenia porządku publicznego, akcentuje potrzebę konsolidowania sił w uprządkowaniu kraju i gminy. Henryk Otachel, Stanisław Krajewski, Piotr Kostrewski, Jerzy Murach, Mieczysław Warchol i inni.

Dyskusja jest krytyczna, dominują w niej zniecierpliwienie zbyt powolnymi zmianami i brakiem zaufania do władzy. — Byłem na naradzie w Suwałkach — mówi Krajewski — i nie podobało się mi wystąpienie na niej sekretarza Kurowskiego. Z tego, co mówił, to tak wyglądało, jak gdyby nie góra, ale doły był winny obecnej sytuacji.

— Możliwe, że wszyscy jesteśmy winni, ale w nierównym stopniu. Ja, na swoim wydziale staram się dobrze pracować, ale co ja sam mogę, co my możemy zrobić, gdy brak taśmy do szlifowania płyt i innych urządzeń. Mamy ogromne zadłużenia i bieżące w kraju.

— To są skutki władzy półbógów — do rzuca Henryk Otachel. — Doprowadzili do kryzysu, do zachwiania ideałów sprawiedliwości społecznej, że nie wiadomo od czego dziś zacząć porządkowanie. Ale — gdy o nas chodzi — to na pewno o gminy.

W takiej atmosferze mijają godziny. Przeważa opinia, że tylko partia może wyprowadzić kraj z kryzysu. Ale żeby tak się stało, trzeba usunąć stare metody działania, wykorzystywać odnowienie społeczne, co potrafi robić „Solidarność”, umocnić partię pozbawiając od podstawowej organizacji i od gminy aż do Komitetu Centralnego. Potrzebni są więc we władzach nowi towarzysze, znani i szanowani za swe postawy, świadomi potrzeby odnowy.

W skład nowego KMG wchodzi 16 nowych towarzyszy. Przegladam listę: wśród 21 członków komitetu jest 5 robotników i 3 chłopów. Winstuję powtórnie wybranemu na I sekretarza — tow. Adamowi Drzymkowskiemu. — Chcę być dobrze myślący, ale obawiam się, że ciężka będzie praca — mówi zmęczony.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

ANDRZEJEWO:

-dlaczego rolników nie reprezentują rolnicy? -czy kliki są tylko w Warszawie?

Towarzysze — sekretarz Kaczanowicz przerwał na moment zgłaszanie kandydatur — nie chcę sugerować, ale uważam, że skoro w naszej organizacji przeważają rolnicy to delegatami na konferencję wojewódzką powinni być przede wszystkim rolnicy. Uwaga ta padła w momencie, gdy zgłoszono już kandydatury naczelnika gminy, dyrektora SKR, szefowej GS i sekretarza Komitetu Gminnego. Nie pomogła.

Pierwszymi w Łomżyńskim delegatami na konferencję wojewódzką wybrano w tajnym głosowaniu spośród 9 kandydatów: I sekretarza KG — Marka Kaczanowicza, chiopa-robotnika z Andrzejewa — Stanisława Boratyńskiego i dyrektora SKR — Mariana Czajkę. Ponad połowę głosujących stanowili rolnicy. Dlaczego więc — próbowałem się dowiedzieć — w tej typowej rolniczej gminie nie wybrano żadnego rolnika? Jak to nie? — usłyszałem od jednego z zaprzeczających — Boratyński na przeciw gospodarstwo, a Czajka biurko na zagon zamienia.

Od sierpniowego przełomu znacznie zmalała liczebność andrzejewskiej organizacji. Odeszli głównie rolnicy. Legitymacje złożyli 23 osoby, z listy kandydatów i członków skreślono na wniosek organizacji podstawowych dalszych 51 towarzyszy jako „szkodzących partii swoim postępowaniem”.

BEZ FUNDAMENTÓW?

Tow. MAREK KACZANOWICZ: Wielu spośród, których poezaliśmy nie powinno się wśród nas znaleźć. Ale też wielu towarzyszy jest mi oświeceniem szkoda. Nie wytrzymali presji środowiska, nie mogli się pogodzić z tym, że zostali oszukani. W większości spariszowali ich działania normalny ludzki

strach przed niewiadomą. Myślę, że z tymi towarzyszami nie będziemy tracić kontaktu. Będąc na pierwszej linii działania partii skupiliśmy na sobie całość rozgorączczenia i rozłazenia społeczeństwa. Często spotykam się z pytaniem dlaczego nasza ponad trzymilionowa partia nie mogła się przezwyciężyć błędem i wypaczeniem. Oświeceni uważam, że doprowadził do tego wadliwy system przyjęty do partii i kontroli partyjnej. Przyjmowaliśmy bezkrytycznie wszystkich, którzy udali się nam jakimś sposobami przekonać. Te sposoby graniczyły z przestępstwem wobec partii, a sprząły z system rozliczeń wyników pracy kadry i aktywu partyjnego głównie z ilości członków i procentu opłaconych składek.

Tow. MIECZYSŁAW WIATRAK: Wykreślenie z naszej organizacji kilkudziesięciu osób to efekty planu naboru do partii. Nie ważne było czy deklaracje podpisywali po trzewemu czy po pijanemu. Były podpisy, a potem ani razu na zebraniu się nie zjawili. Sekretarz POP skłádki za nich płacił. Na ostatni Zjazd wojewódzkiej instancja założyła, że partia w Łomżyńskim będzie liczyła 25 tys. członków i kandydatów. Zabrakło 300 osób, to wszystko się robiło by ten stan uzupełnić. Albo te parodie z uroczystym wręczeniem legitymacji. Przypomnijcie sobie jak przejechał sekretarz KW tow. Pietrask by wręczyć legitymacje i nie było komu ich wręczyć. No to podstawili się pierwszego lepszego. Uroczystość się odbyła.

Tow. PIOTR ZAREBA: Ubodło mnie, że sekretarz Kaczanowicz mówi o słabych fundamentach. Nie my stworzyliśmy obecną sytuację, do której najbardziej pasowałoby powiedzenie, że ryba śmierdzi od głowy. Oskarżenie partii to oskarżenie kierownictwa, a nie nas, szeregowych członków. To piętra się zawały przygniatając fundamenty. Trzeba więc zbudować te piętra od nowa.

Tow. MARIAN CZAJKA: Winy to my widzimy u wszystkich, ale nigdy u siebie. Tylko Gierek i najbliższe mu grono osób ponoszą winę. Nikt inny. Czy rzeczywiście? Czy każdy z nas może się uderzyć w pierś i powiedzieć, że jest niewinny? Czy kliki są tylko w Warszawie? Nie będzie żadnej odnowy, gdy nie zauważymy własnych błędów. Wdzieliśmy zło, ale nie reagowaliśmy. Te słynne przyznawanie do partii. Żeby się wywiązać, z bzdurnych swoją drogą, planów łatwiej było postawić pół litra, albo przydzielić jakąś maszynę niż iść do ludzi, rozmawiać z nimi.

Tow. EDWARD BARTOSIK: Mówimy o przyjmowaniu. Towarzysze, ja nie widzę, żeby ludzie do nas się pchali. Partia nie wyszła do ludzi z programem, który by odpowiadał całemu społeczeństwu. Nie wiem czy tylko Gierek jest za to odpowiedzialny, ale faktem jest, że komórki partyjnych fundamentów — POP na wsi nie naczyliły.

JERZY BRODZIUK

Skandal z sobotnią zbiórką makulatury

Minioną wolną sobotę ogłoszono jako dzień zbiórki makulatury przeznaczanej na wydanie dzieł Adama Mickiewicza. Placówki skupu miały być czynne w godz. 8-19. Według początkowych zapewnienia organizatora — Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych, talon miała otrzymać każda osoba, która tego dnia dostarczy (za darmo) od gatunku 10 lub 20 kg surowca dla przemysłu papierniczego.

Jaka jednakże była rzeczywistość? Oto relacja naszego korespondenta — Romana Pruskiego:

Naszymi było trzysta sztuk. Kierowniczka punktu skupu nie wymyśliła nie więcej oprócz przyjmowania na listę bez pokwitowania lub zakupu po obowiązujących cenach.

Ktoś poinformował, że w barakowozie przy ul. 27 Lipca są jeszcze talony. Pojechałem tam samochodem. Guzik! Otrzymałem tu sto talonów rozłożonych w niemiłą blizkawicę. Była godzina 9.35. Pracowniczka przyjechała paczką papieru, wpisała na listę i wydała pokwitowanie...

Podobne perturbacje były jak informuje nas Czytelnik, Tadeusz Pajda — również w punkcie skupu przy ul. Manifestu Lipcowego, gdzie o godz. 9.30 już nie było talonów a pracowniczka przyjmowała jedynie za pokwitowaniem.

Nasi czytelnicy zgłosili także bardzo dużo uwag krytycznych pod adresem punktu skupu przy ul. Malmadea 3. Istnieje podejrzenie, że talony „rozeszły się” jeszcze przed sobotą.

nie na dziś, aby załatwić słuszne pretensje klientów?

Oto wypowiedź dyrektora Białostockiego Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych — Ryszarda Dworakowskiego.

Gdy zorientowaliśmy się, że talonów nie starczy, po-

rozumieniu się z naszym Zjednoczeniem, przyjmowaliśmy makulaturę na listy lub pokwitowania. Zgodnie z zapewnieniem, jakie złożył wiceminister Urzędu Gospodarki Materialowej — Gruchalski, wszystkie osoby, które w ubiegłą sobotę zdały makulaturę a nie otrzymały talonu, są umieszczone na listach spo-

ządzonych w punktach skupu lub dysponują pokwitowaniami, otrzymując talony upoważniające do nabycia w księgarni czterotomowego wydania dzieł Adama Mickiewicza. Należy liczyć się z tym, że mogą to być talony, których realizacja nie nastąpi, jak przewidywano, w roku przyszłym, lecz w r. 1983... (h)



Takie scenki — jak na zdjęciu — nie należały do rzadkości w punktach skupu.

Fot. J. MAŁECKI

Informacje służby zdrowia — 3. tel. 25-87
tel. 355-34. SZPITAL
Pogotowie MO — tel. 997. Woj. Szpital Zespolony, ul. Ko-
ciuszki 101, tel. 22-41.

Z prawem na „ty”

Od pięciu lat Wojewódzki Ośrodek Społeczno-Prawny ZSMP w Białymstoku, którego przewodniczącym jest Leszek Parzych, urządza w śródmieściach młodzieży pracującej i uczącej się turnieje, mające na celu zapoznanie młodych ludzi z podstawowymi zasadami wiedzy prawniczej, z przepisami, które mogą przydać się w codziennym życiu. Duży udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu tych turniejów ma Zarząd Wojewódzki Zrzeszenia Prawników Polskich. Na szczególne uznanie zasługuje przedstawiciel białostockiego środowiska prawniczego — Zenon Mylnicz, który przygotowuje pytania turniejowe i czynnie uczestniczy w sprawnym przebiegu imprezy.

Tegoroczne współzawodnictwo, które obejmowało przepisy prawa pracy, administracyjnego, cywilnego i karnego przeprowadzane było w dwóch etapach. Uczestnicy musieli najpierw uporządkować z zestawem pisemnych pytań testowych, a następnie — ustnych. Największym zasobem prawniczych wiadomości wykazał się Czesław Andrzejewski z Dąbrowy Białostockiej. Następnie miejsca zajęli: Alina Pac z Bielska Podlaskiego, Marian Pelikowski z Sokółki, Jerzy Taudul (również z Sokółki) i Wiktor Wawrzek z Hajnówki.

(mip)

Delegaci na Konferencję PZPR w Białymstoku

Dobiegają już końca wybory delegatów na Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Białymstoku. Publikujemy dziś listę delegatów, wybranych przez macierzyste organizacje partyjne.

W Białostockim Kombinate Budowlanych delegatami zostali: Stanisław Aronowicz — kierownik Oddziału Transportowo-Sprężonego, Antoni Kozłowski — zastępca dyrektora do spraw produkcji, Jerzy Samociński — przewodniczący rady zakładowej, Aleksander Stepanczuk — kierownik zespołu budowy, w Białostockich Fabrykach Mebli: Stanisław Jarosz — kierownik wydziału, Stanisław Stolarz — ślusarz, w Urzędzie Wojewódzkim: Zygmunt Dąbrowski — kierownik Oddziału Leśnictwa i Ochrony Przyrody, Maciej Dowgird — dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, Antoni Grzeskiewicz — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN, Edward Kryński — kurator Oświaty i Wychowania, Ryszard Siergiej — zastępca dyrektora Wojewódzkiego Związku Inwestycji Rolnych, Edmund Stajnik — zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług, Czesław Radkiewicz — dyrektor Wydziału Finansowego, Komendy Wojewódzkiej MO: Wiesław Bak, Józef Cudowski, Stanisław Janus, Grzegorz Kiszkiel, Jerzy Michalikiewicz, Jerzy Pacusko, Jan Pasich, Sylwester Rogalewski, w Komendzie Miejskiej MO: Józef Bujnarowski, Janusz Cyndler, Jerzy Jaworowski, Waldemar Kossakowski.

Organizacja partyjna Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego na swoich delegatów wybrała: Józefa Grajewskiego — dyrektora, Juliana Kalinowskiego — kierownika zespołu eksploatacji, Konstantego Koneckiego — socjologa, WSS „Społem”: Ryszarda Bartczaka — sprzedawcę z „Centralu”, Jerzego Borowski — kierownika działu społeczno-samorządowego, Halinę Dryl — kierownika hali ekspedycji towarów masowych, Władysława Klepaczy — przewodniczącego rady zakładowej Zarządu WSS, Aleksandra Limberta — kierownika restauracji „Hubertówka”, Włodzisława Lisowskiego — przewodniczącego rady zakładowej Oddziału WSS, Zbigniewa Opica — I sekretarza KZ PZPR.

W Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych delegatem została Hanna Kolodziej — specjalista do spraw komunikacji, w Zakładzie Transportowym Ok-

Okreca się mleczny kurek

Krzepieją, z nadzieją oczekiwani wiesi na znanym rynku spożywczym: od krowy wyszły na zieloną trawę, zaczęło nam szybko przybywać mleka. Ostatnio w województwie białostockim skupuje się już dziennie powyżej 850 tys. litrów, a więc dwukrotnie więcej niż w styczniu i lutym br. W pierwszej połowie marca, w okresie najbardziej depresyjnym, skupowano dziennie tylko w granicach 400 tys. litrów. Dodajmy, iż w tym roku skup — mimo iż systematycznie rośnie, jest o jedną czwartą niższy niż w tych samych miesiącach ubiegłego roku.

Pomimo to, wzrastająca podaż — powiedział nam prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej Stanisław Kowder — stwarza możliwość znacznego polepszenia zaopatrzenia rynku w mleko spożywcze oraz jego przetwory. Handel w Białymstoku potrzebuje dziennie około 90 tys. litrów mleka, przy czym jednak przed wolnymi sobotami zapotrzebowanie to wzrasta do 130 tys. litrów. Nieraz zdarza się, że w niektórych sklepach mleka zabraknie, ale to wyłącznie z przyczyn organizacyjnych. Bo mleka na bieżąco zaopatrzenie oraz na produkcję twarogów (chudych) i śmietany jest pod dostatkiem.

Pojawił się natomiast inny szkopuł — w Zakładzie Mleczarskim szwankują urządzenia do butelkowania i ponoc — mimo niestannych pertraktacji z producentem (maszyną jest krajowa, kosztowała 12 mln zł) nie można nadać z usuwaniem awarii. Już więc w najbliższym czasie — choć handel ze zrozumiałych względów przed tym się broni i bardziej uciążli-

we dla konsumentów — około 30 proc. mleka dostarczane będzie do sklepów w koniach. Trzeba więc będzie przychodzić z własnymi butelkami lub innymi naczyniami.

Białostocki Zakład Mleczarski zapewnia zresztą dla miasta tylko 50 proc. mleka, drugą połowę dowozi się z mleczarni w Bielsku Podlaskim, Dąbrowie Białostockiej, Hajnówce i Mońkach.

Trudno w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej określić dokładnie zapotrzebowanie na przetwory mleczne. Wobec braku tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, niedostatku mięsa i wędlin, rynek błyskawicznie pochłania wszystko, co się w mleczarniach wyprodukuje i dostarczy do sklepów. Spożycie tych przetworów znacznie wzrosło. I aż się wierzeli nie chce, ale to fakt, że w porównaniu do pierwszych czterech miesięcy ubiegłego roku w tym samym okresie br. wyprodukowano i dostarczono do sklepów w Białymstoku i województwie o 11 proc. więcej mleka i 14 proc. śmietany, o 10 proc. więcej serów tłustych (popularnych „kliników”) i 26 proc. więcej twarogów chudych. o 7 proc. wzrosły dostawy napojów mlecznych (kefir, jogurt, maślanka). Masła wyprodukowano prawie półtora raza więcej, co przy wyjątkowo niskiej podaży mleka na skupie odbywało się kosztem konsumpcyjnego mleka tłustego, wysokopiętowej śmietany i tłustych twarogów, których produkcję trzeba było zaniechać. Taki kierunek utrzymania się nadal. Po wprowadzeniu kartek na masło trzeba go produkować dwukrotnie więcej, niż było to w czasie względnie normalnej sytuacji na rynku żywnościowym.

Złote sery, jeszcze przed kilkoma miesiącami leżące w każdym sklepie, dziś w dniu dostawy — niczym proszki do prania — natychmiast są rozchwytywane. Serów tych, choć możliwości produkcyjne wykorzystuje się do maksimum (pamiętać należy, że proces produkcji trwa musi kilka tygodni), mamy teraz w sklepach trzykrotnie mniej, niż w ub. r. Od kwietnia wprowadzono centralnie rozdziałnik na te sery i nasz przemysł mleczarski, musi wspomagać w znacznie większym stopniu niż dotychczas inne jeszcze bardziej potrzebujące rejonu kraju. Natomiast serów smakowych (waniliowych, truskawkowych itp.) nie można produkować więcej z braku cukru.

W każdym razie zaopatrzenie w artykuły mleczarskie powinno się w najbliższych tygodniach systematycznie poprawiać. W tych dniach dzienny skup powinien dojść do miliona litrów, by w szczytowym okresie, gdzieś do połowy czerwca do jesieni utrzymywać się na poziomie powyżej 1 mln 200 tys. litrów.

Białostockie mleczarnie mogą przerobić w ciągu doby na cele konsumpcyjne około 950 tys. litrów (część mleka trzeba przyjmować także z woj. łomżyńskiego). Resztę mleka



W zlewni mleka w Parzewie (w rejonie mleczarni bielskiej). Od lewej — klasyfikacja odbioru mleka, Maria Armiak i dostawcy — Wiera Kozak i Walentyna Przytoicz.

przetwarzać się będzie na kazeinę.

Jakość mleka i przetworów zależy przede wszystkim od higieny udoju, od sprawności transportu, właściwego przebiegu wszystkich procesów produkcyjnych. Od tego też zależy, czy każdy litr w tej „białej rzecze” — w tym roku szczególnie cennej — zostanie wykorzystany, nie zmarnuje się. Od kwietnia spółdzielczość mleczarska ma znowu transport własny, który przejechała od STW. Prezes Kowder twierdzi, iż organizacja dostaw jest dobra, a jest to bardzo istotne wobec faktu, iż indywidualnych dostawców — rolników — jest ponad 54 tysiące. Martwić jednak musi brak urządzeń chłodniczych w tych gospodarstwach, brak środków dezynfekujących oraz preparatów do mycia konwii i przewodów w dojarkach. Bo to oznacza, że do zlewni częściej trafiać będzie mleko zanieczyszczone czy skwaśniałe. Nie sposób gościć się z takim marnotrawstwem, a tym bardziej z tym, by sklepy otrzymywały artykuły nieswieże, grożące zatruciami.

(bis)



Mleczarnia w Bielsku Podlaskim. Przy odbiorze litru butelkowania mleka — Nadzieja Borysiewicz.

Fot. K. Swiderski

Na białostockich ekranach

Filmowe przeboje roku 80

W tych ciężkich czasach kinematografii (i nie tylko), każda przyjemna informacja — jak poniższa — podaje się z chęcią. Otóż, w związku z dużym zainteresowaniem, z jakim spotykały się w Białymstoku „Konfrontacje 80”, udało się osiągnąć ponownie do naszego miasta najgłośniejsze filmy świata roku ubiegłego. Mało tego: zestaw uzupełniony przez najgłośniejsze tytuły Konfrontacji, u nas jeszcze nieznane.

„Konfrontacje 80” odbędą się w kinach „Północ” i „Ton”, wg podanego niżej kalendarium:

Kino „Północ”:
2-3.VI.81 — „Cali ten zgiełk”, prod. USA, reż. Bob Fosse.
4-5.VI.81 — „Naręczona”, prod. NRD, reż. Günther Ruck.
6-7.VI.81 — „Sprawa Kramerów”, prod. USA, reż. Robert Benton.

Kino „Ton”:
5-6.VI.81 — „Wujaszek z Ameryki”, prod. franc., reż. Alain Resnais.
7-8.VI.81 — „Skok w pustkę”, prod. wł., reż. Marco Bellocchio.
9-10.VI.81 — „Gloria”, prod. USA, reż. John Cassavetes.
11-13.VI.81 — „Sobowrót”, prod. jap., reż. Akira Kurosawa.

Ceny karnetów: w „Pokoju” I miejsca — 180 zł, II — 144 zł (przedprzedaż w kasie kinowa w godz. 12-18); w „Tonie” I miejsca — 120 zł, II — 96 zł (przedprzedaż w godz. 11-18). Wszystkie filmy „Konfrontacji 80” dozwolone od lat 18. Listy dialogowe czytają lektorki.

(bop)

Laureat

Dr WACŁAW SZERSZUNOWICZ z Zakładu Filologii Rosyjskiej Filii UW zdobył II nagrodę w konkursie na prace doktorskie i magisterskie, poświęcone wiedzy o Związku Radzieckim oraz współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej. Jeden ze współorganizatorów

niej przyjrzał się, o której godzinie rano oświetlenie ulic jest już zbudne i przedstawili automatykę wyłączników na czas wiosny. Przy okazji przypominamy, że do św. Jana w czerwcu dnia będzie ciągle przybywać. (bis)

KIEROWCY I. ZNAKI DROGOWE
Niewielki odcinek drogi dojazdowej do Państwowego Szpitala Klinicznego Białostockiej AM od strony ul. M. Skłodowskiej-Curie. Po obu stronach bardzo wyraźne, duże znaki „zakaz zatrzymywania się i postoju”. Tymczasem każda wolna osoba i niedziele można tam spotkać dziesiątki zaparkowanych pojazdów. Kierowcy wjeżdżając na wspomnianą ulicę, przyhamowują, uważnie patrząc na wspomniane znaki i... ustawiają swe pojazdy nie tylko wzdłuż jezdni, ale na chodnikach i zieleniach, blokując dojazd do pobliskich kin.

Widocznie w przekonaniu, że nie chcą kierowców znaki drożnicze „zakaz zatrzymywania się i postoju” z przepisów kodeksu drogowego?

Bez komentarza pozostawiamy natomiast fakt, iż bez kłopotu można zaparkować pojazd na pobliskiej ul. Waszyngtona lub też obok, na zupełnie nie wyznaczonym parkingu u zbiegu ul. Podleskiej i Nowotki. (ni)

RAJ DLA PIĄKÓW
W ciepłe majowe dni zapęchli się dziećmi i dorosłymi wszystkie

Nasza sonda

Kłopoty szkół z podręcznikami

Szkoły odczuwają coraz większy deficyt podręczników i materiałów pomocniczych. Utrudnia to proces edukacji. Jak przedstawia się sytuacja w różnych placówkach oświatowo-wychowawczych? W jaki sposób próbują one rozwiązać problem? Oto uzyskane wypowiedzi:

◇ Nauczycielka języka polskiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku — **Maria Gedymin:**

— Uczniowie nie mają dostatecznej ilości lektur. Brakuje encyklopedii, opracowań krytyczno-literackich a nawet słowników ortograficznych. Trudno nabyć w księgarniach literaturę młodzieżową, która spełnia przecież dużą rolę wychowawczą i inspiruje zainteresowania uczniów.

Samorząd szkolny odkupuje podręczniki od starszych klas, ale to nie rozwiązuje problemu. Nauczyciele mają kłopoty z nabywaniem czasopism społeczno-literackich. Niektórzy przez długie lata ponomerowali „Polonistykę”, „Kulturę” czy „Politykę”, a teraz zostali tego pozbawieni. Obecnie używamy czasopism w drodze wzajemnej pomocy koleżeńskich.

◇ Uczennica Liceum Ekonomicznego dla Pracujących w Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku — **Elżbieta Hejn:**

— Brakuje nam m. in. podręczników fizyki, ekonomiki przedsiębiorstw handlowych. Nie mamy odpowiednich komentarzy i opracowań pomocniczych.

Starsi uczniowie udostępniają swe podręczniki. Zajmują się tym samorząd szkolny. Część materiałów programowych z różnych przedmiotów opracowujemy sami ze względu na małą ilość godzin nauczania w stosunku do szkół dziennych.

◇ Dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku — **Mikołaj Juszczyk:**

— Brak jest podręczników z technologii gastronomicznej, pomocniczych zeszytów do przysposobienia obronnego. Zapisywanie szkół na podręczniki zaspokajane jest tylko w 70 proc. Część z nich jest dezaktualizowana. Młodzież w czasie kermaszów szkolnych sprzedaje książki wydane w różnych latach. Wychowawcy klas starają się sprawiedliwie rozdysponować podręczniki, aby z jednego egzemplarza mogli korzystać uczniowie zamieszkali w pobliżu. Obecnie po raz pierwszy wprowadzamy talony na książki.

◇ Kierownik księgarni nr 2 „Domu Książki” — **Paweł Kotwicz:**

— Zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania podręczniki na nowy rok szkolny będą sprzedawane na talony. Uczniowie lub ich rodzice będą nabywali

książki w księgarniach. Zostało to podyktowane zmianą odcienienia nauczycieli od dawnotek pracy. W niektórych gminach księgarne nabywają podręczniki szkolne komisi.

Zdaje sobie sprawę z braku książek dla dzieci i młodzieży, co uświadomiło się w ostatnich latach. W trosce o edukację naszego młodego pokolenia należy zagwarantować priorytet wydawnictwom szkolnym i pedagogicznym.

Rozmawiał E. Staśkiewicz

Fundujemy sztandar

Z inicjatywy społeczeństwa pod patronatem Frontu Jedności Narodu, powstała Fundacja Sztandaru Wojsk Obrony Wewnętrznej w woj. białostockim. W ten sposób chcemy wyrazić uznanie i szacunek dla trudów żołnierzy skiego ponoszonego w wojnie odybywanie służby wojskowej i w pracy na rzecz ojczyzny.

Komitet wyraża serdeczne podziękowanie za dotychczasowe wkłady pracy i studium, które finansowo wspiera już zamiar utworzenia sztandaru oraz za dotychczasowe wkłady do Oddziału Białostockiego.

Konto 5513-40399-132 PKO

Twórczość seniorów-nagrodzona

Rozstrzygnięty został konkurs amatorskiej twórczości artystycznej seniorów pod hasłem „Złota Jesień”. Myśli i Recesje Seniora”, ogłoszony przez Zarząd Wojewódzki PKPS. W sezonie 1980-81 wpłynęło do oceny 132 prace od 21 autorów. W poszczególnych dziedzinach twórczości jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: malarstwa: I nagroda — Mieczysław Zimnoch za cały zestaw prac, II nagroda — Mikołaj Grygorczuk i Ryszard Hlebowicz, wyróżnienie — Zofia Prokopowicz, Gobeliny: I nagroda — Wacław Wiktorowski za cały zestaw prac. Hafty: I nagroda — Michalina Lewito za cały zestaw prac.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Program — ze scenografią i w reżyserii Barbary Małyszko oraz w opracowaniu muzycznym Lecha Mazurka — podobną się wszystkim. Kabarek „Szpilka” powinien występować w innych klubach i placówkach kultury.

Wystawa w „Pakpolu”

Przez kilka dni w świetlicy Przedsiębiorstwa Dosw. Chłopskiego Opakowań „Pakpol” przy ul. Skłodowskiej 5 prezentowane były prace plastyczne Mieczysława Czajkowskiego, artysty-amatora z Białegostoku. Ekspozycję tę zaprosił do Zakładu Białostockiego Towarzystwo Przyjaciół Szt. Pięknych, wierząc, że w tym przedsięwzięciu, w jakim tak wiele wspólnego artystyczna wizja, forma kształtowania, znajduje się także życie i rozumienie i przeżycie.

Istotną wystawą prac Mieczysława Czajkowskiego była duża zainteresowanie. Szczególnie ciekawie widać było rzeźby w drewnie, pejzaże i bardzo udana natura.

Autor ekspozycji zajmuje się twórczością amatorską czterech lat. Zn. od chwili gdy przeszedł na rentę. W ten sposób mógł poświęcić więcej czasu na twórczość. Wiele jego prac znalazło się na wystawach, m.in. na wystawie w Białymstoku. Wiele jego prac znalazło się na wystawach, m.in. na wystawie w Białymstoku.

Przedstawiamy kandydatów na wojewodę suwalskiego

Zgodnie z wolą większości radnych WRN przedstawiamy sylwetki kandydatów na wojewodę suwalskiego, by umożliwić w ten sposób zapoznanie się z nimi szerokim kręgom społeczeństwa woj. suwalskiego. Jest to także zgodne z żądaniem MKZ NSZZ „Solidarność” Regionu Pojezierze, który domaga się szerokiej społecznej konsultacji.

Jarosław Żagiel: administracja wymaga usprawnienia

Przez wiele lat pracy w administracji na różnych stanowiskach zdążyłem poznać jej zalety i wady. Wiem, że wymaga ona usprawnienia. Wiem też, że jest to możliwe. Chodzi przede wszystkim o to, by administracja pełniła bardziej niż do tej pory służebną rolę wobec społeczeństwa.

Obecnie najważniejsze zadanie to opracowanie raportu o stanie województwa, sporządzenie czegoś w rodzaju ewidencji błędów. Tylko bowiem to pozwoli na wyeliminowanie. Woj. suwalskie, gdzie nie ma wielkiego przemysłu, właśnie dlatego jest w niezłej sytuacji — ponieważ nie grożą nam większe przesunięcia, zwalnianie pracowników na większą skalę. Ciepło chłonne są usługi, wielu ludzi można zatrudnić w drobnej wytwórczości. Dzięki temu nie grozi nam więc bezrobocie.

Sądzę, że w przyszłej dzia-

List do ludzi dobrej woli

Jestem renciistą-inwalidą. Mam samochód Fiat 126 p. 30 września ubiegłego roku miałem wypadek i rozbiłem samochód. Od tej pory fiat stoi w warsztacie ponieważ brak jest jednej, jedynej części — przedniej sciarki. Objeżdżałem wszystkie „Polmozyby” i zawsze wracam z kwitkiem. Wiem, że takie części są, ale ludzie kupują je poprzez znajomości. Zapłaciłbym nawet więcej, chociaż brzydzę się łapówkami. Jednak samochód jest jedynym sposobem umożliwiającym poruszanie się dla takiego inwalidy jak ja.

Blagam, pomóżcie.
Stanisław Auron, Chelchy, Pisanica, gmina Elki.

Zamieszczamy ten list z dwoma powodami: jako konkretną sprawę jednostkowej pomocy dla inwalidów oraz przypomnienie, że rok ten jest właśnie Ogólnopolskim Roczem Inwalidów. Wzajemnie będziemy za pomocą dla niepełnosprawnego członka naszego społeczeństwa.

Zwracamy się zaś w imieniu pana Aurona do ludzi dobrej woli...

Na plażę...

Kolce białe posiadają nie małą ilość urozeczyszczonego, gdzie zmotoryzowani mieszkańcy gminnego miasta liczącej się w tym czasie wolne od pracy na wypoczynku. Największym i uzasadnionym powodzeniem cieszy się plaża w Malinowie, odległa 11 km od Elku. Szczególnie ukształtowany teren porośnięty sosnowym lasem, uciecha dla najmłodszych i dorosłych z powodu miłego piasku stosunkowo rozległej powierzchni. Na tym odcinku kursuje również PKS. Niemalże walory wykazują poza tym plaże: w Płocicznie — 10 km, w Woszczelach — 12 km, Szeliach — 5 km oraz „Zabie Ozek” — 5 km — niewielkie jezioro w lesie.

Ostatnio wzrosło zainteresowanie plażą na Sunowie, odległej również zaledwie 5 km od Elku, w kierunku na Olsztyn. Przede wszystkim zachęca otoczenie plaży, jak również woda Łęckiego jeziora (nie przylegającego do miasta) — czysta jak kryształ. Przy domkach campingowych jest skocznia. Jest kort tenisowy.

Szkoda tylko, że znajdujący się naprzeciwko plaży o znaczącej powierzchni trawnik wciętym w las świerkowy, został zasadzony sadzonkami drzew liściastych. To wymarzone miejsce plażowiczów. Drzewa z czasem wyrugują z tego terenu ludzi. Chyba, że ludzie, jak to zwykle bywa, okazą się mniej ceremonialni. Inny mankament to spore ilości szkieł z pobitych szkieł i butelek. Są wszędzie: w wodzie i na suchym terenie. Szczególnie dzieki bezrozko biegającym narzędom na okaleczenie. Takie wypadki były już notowane.

Warto byłoby również ustalić miejsce gdzie powinny być gromadzone śmiecie. (Kar)

lności należałoby dążyć do tego, by w maksymalnym stopniu przetwarzać produkowane surowce — spożywcze przede wszystkim. Potrzebne jest ekonomiczne zbilansowanie gospodarki województwa, by wiedzieć, czym dysponujemy i stosownie do tego podejmować decyzje.

Jeśli idzie o sprawy pozagospodarcze, to sądzę, że w tym właśnie województwie należy zadbać o to, by bardziej wykorzystywać potencjał kulturowy tkwiący w poszczególnych grupach narodowościowych, w kulturach regionalnych. Suwalskie to przecież konglomerat różnych narodowości i regionów. Trzeba to wykorzystywać.

Jarosław Żagiel urodził się w 1940 r. w Wilnie w rodzinie chińskiej. Po ukończeniu Technikum Kolejowego podjął pracę jako dyżurny ruchu w Karszku, a następnie w Giżycku. W 1972 roku kończy Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Jest ekonomistą. W latach 1967—1973 jest sekretarzem PRN w Giżycku, a od 1974 roku naczelnikiem Giżyckiej. W 1978 roku powołany na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania w Suwałkach. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Od 1964 r. członek PZPR.

Kazimierz Jabłoński: trzy najważniejsze sprawy

— Za pierwszą uważam rolnictwo, a w rolnictwie właściwie wykorzystanie gruntów, następnie funkcjonowanie służb pracujących na rzecz rolnictwa.

Sprawa druga — budownictwo w województwie. Nale-

żałoby zbilansować możliwości przedsiębiorstw budowlanych tak, by budownictwo było równomiernie rozwijane w całym województwie. Po szerokiej konsultacji ze wszystkimi związkami zawodowymi i przy pomocy ekspertów opracować plan „pierwszej potrzeby”. Szczególnie pilne wydaje mi się zakończenie inwestycji już rozpoczętych. Tam są miejsca pracy dla ludzi. Również dla tych, którzy będą musieli odejść z administracji po jej redukcji.

Problem trzeci, ale równoległy: wywiązać się ze wszystkich ustalonych podjętych w rozmowach ze związkami zawodowymi, również z tych ustalonych, które zapadły podczas rozmów z udziałem Ministerstwa Zdrowia i władz wojewódzkich na temat poprawy opieki zdrowotnej w województwie.

Wymagać to będzie znalezienia wspólnego języka ze wszystkimi organizacjami politycznymi i społecznymi, związkami zawodowymi.

Kazimierz Jabłoński urodził się w 1939 r. we wsi Jamlika — Piotrowa w rodzinie chińskiej. Po ukończeniu Studium Nauczycielskiego podjął pracę w Suwałkach. W 1965 roku kończy Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku, kierunek matematyka. Jest absolwentem poddiplomowego Studium Organizacji i Zarządzania. W 1973 roku powołany na dyrektora Technikum Mechanicznego w Suwałkach, a następnie Zespołu Szkół Mechanicznych CZSP, w którym zdobywał wykształcenie 1120 uczniów i pracuje 145 pracowników. Budżet szkoły wynosi 20,5 mln zł.

Wielokrotnie nagradzany wyróżnieniami resortowymi. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony dla województwa suwalskiego”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Od 1972 r. członek PZPR. Delegat na wojewódzką konferencję partyjną.



Kamieniczki przy Placu Niepodległości w Łomży. Fot.: Ryszard Piechocinski

Niech sobie będzie

Województwo łomżyńskie jest wyjątkiem. Wyjątkiem, który kółka rolnicze, związki zawodowe, organizacje społeczne. Jest odmowa. Ale niespodzianek nie ma. Dwa dni temu zadzwonił do mnie znajomy i podkaszany wybora- w swoim środowisku zapytał jak za starych dobrych czasów:

— A wiesz kto będzie szefem? — Skąd? Przecież to dopiero rozstrzygnie się na sali. Ludzie zdecydowali. — Akurat. Rzecz już uzgodniona. — Z kim? — Zwyczajnie. Sześć proponuje. A oni akceptują. — Zwartowali? — A ty myślałeś, że jest inaczej? Człowieku, czy ty myślisz, że jeśli przez dziesięciolecie działali takie mechanizmy, to od razu przestaną? I zaczyna pracować takie, które nawiąują w nas demokrację i nie- Poważnym ogniem tego mechanizmu jest strach przed wyłączeniem w stosunku do nich konsekwencji nieformalnych, gdy ten na kogo się nie głosowało przejdzie. — Tak. Ale strach działa na zasadzie odruchu... — Myślisz, że ludzie nie mają odwagi być demokratami? — A może jest im wszystko jedno? — Wiedziałem kogo wybiorą. Gdy już promiennie odierał gratulacje zapytałem jednego z tych, którzy oddali głosy — dlaczego głosował na kandydata zaprzeczającego? — Niech sobie będzie. Mnie to ani żebli, ani grzeje. Zresztą kto był na liście. Jeden lepszy od drugiego. (zp)

„Kontakty” w Kolnie

Łomżyński tygodnik „Kontakty” zainicjował przed dwoma miesiącami cykl spotkań dziennikarzy i społeczeństwa z władzami miast i gmin województwa pod hasłem wywoławczy „Bez pardonu”. Po dwóch spotkaniach w Łomży kolejne odbędzie się w środę (27 bm.) o godz. 17 w Kolneńskim Domu Kultury.

Spotkanie ma w założeniu stać się społeczną debatą nad problemami społeczno-gospodarczymi nurtującymi mieszkańców Kolna i gminy. Redakcja „Kontakty” zwraca się za naszym pośrednictwem o zgłaszanie pod adresem władz miasta i gminy pytań jeszcze przed publiczną dyskusją. Dziennikarze dyżurować będą przy redakcyjnym telefonie Łomża: 40-22, we wtorek (26 bm.) w godz. 9-16 i w środę (27 bm.) w godz. 9-14. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych środowiskiem swego życia.

(jtb)

Dla Ciebie mamo

Dziś obchodzimy Dzień Matki. W tym dniu Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie wspólnie z miejscową Biblioteką, organizując o godz. 17.30 koncert „Dla Ciebie mamo” dedykowany wszystkim matkom. W programie — występy zespołów młodzieżowych i dziecięcych.

Podobną imprezę „Bukiet dla Ciebie mamo” organizuje o godz. 16 Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Rajgrodzie. Tu m.in. czynna też będzie wystawa prac dzieci wykonanych na upominki dla matek.

(mar)

Tarpan w zbliżeniu. Prawda, że sympatyczny... Fot. J. Podziwinski

Czy wiesz, że...

Obecna ul. Juliana Marchlewskiego, jedna z głównych ulic Grajewa, za czasów zaboru carskiego nosiła miano ul. Zachodniej. Po wybuchu wojny Grajewo znalazło się pod administracją niemiecką, która zmieniła jedynie tabliczkę rosyjską na niemiecką (Weststrasse). Po 1918 r. i odzyskaniu niepodległości utrzymała się nazwa ul. Szczuczynska, a po pewnym czasie ul. Łomżyńska. W latach 30-tych uzyskała nazwę ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W okresie od października 1939 r. do czerwca 1941 r. tablicę głosiła ul. 1 Maja. W następnych latach ponownie nazywała się ul. Szczuczynska, bądź Łomżyńska. Dopiero w lipcu 1966 r. uchwałą MRN nadano jej nazwę ul. J. Marchlewskiego. (mar)

Pięć zakładów położonych w miastach woj. suwalskiego: Orzysz, Mikołajki, Węgorzewo, Biała Piska, Ruciane Nida za trzeciego roku urodziło się 840 ludzi i w bieżącym roku uszyje wyrobów na sumę ok. 291 mln złotych. Ich produkcja znajduje się w sklepach całego kraju, również za granicą. Krótko: jest to największa spółdzielnia województwa suwalskiego i potentat krajowy w produkcji męskich koszul flanelowych.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Młara” z siedzibą Zarządu w Orzyszu jest wytwórczą szerokiej gamy artykułów konfekcyjnych. Jej wyroby, produkowane najczęściej z tkanin naturalnych zaliczyć by można do artykułów codziennego użytku, wręcz podstawowych.

Ustalono, zresztą po raz pierwszy samodzielny, ambulatoryjny plan produkcji. Postawiono na wzrost wydajności pracy, jej precyzji, czyli wzrost jakości. Poza

tem przewidziano oszczędności na transporcie, na który dotychczas spółdzielnia wydawała duże sumy. W ustaleniach planu wzięto pod uwagę stałe likwidowanie prac w nadgodzinach, usprawniono organizację produkcji. Po realnym i samokrytycznym przeanalizowaniu możliwości przewidziano ponad 10-procentowy wzrost planu, w stosunku do roku ubiegłego.

Prezes spółdzielni, Józef Bauer powiedział, że zmieniło się obecnie wiele. Usprawniono system zarządzania, który z powodów wielkiego rozróżnienia zakładów sprawia najwięcej kłopotów. Jednak wszystko byłoby nieosiągalne bez ścisłych więzi z ludźmi bezpośrednio na produkcji. Jeżeli wszyscy

Śladem publikacji

Jeszcze o maszynach dla rolnictwa

„Wszystko dla rolnictwa — czy wszystko na niby” — to był tytuł artykułu traktującego skrótemo sprawę produkcji przetrzasko-zgrabiarki ciągnikowej typu PZK-5. Maszyna jakże potrzebna naszemu rolnictwu, wciąż poszukiwana, stanie się niedługo zupełnie nieosiągalna. Będzie to efektem marazmu pewnych decydentów, których postępowanie doprowadzi do braku produkcji tej maszyny. Obecnie jedyną jej wykonawcą „Meprozet” w Orzyszu, który od końca ubiegłego roku wciąż boryka się z wdrożeniem produkcji czeka na wyjaśnienie wielu podstawowych problemów. Z ich roz-

Luźnie się boją

Ulica Sienkiewicza w Łomży zabudowana jest starymi kamieniczkami. Są tu brukowane podwórka. Gancezki, na których ongiś siadały w letnie wieczory całe rodziny, prowadzą długie rozmowy o różnych mało ważnych sprawach. Dziś nikt nie siada na ganku. Nie, nie dlatego, że ludzie nie mają czasu, że są sobie obcy. Lokatorzy tych budynków po prostu się boją. Boją się biegających po podwórkach (w biały dzień) szczerów. Szczególnie rozpieściły się one w budynkach gospodarczych i śmietnikach wywodzących przez całe tygodnie...

— Ja swoich dzieci — mówi lokatorka z budynku nr 2 — nie wypuszczam na dwór samych. Są wśród tego robactwa takie szczerzy, które rzucają się na ludzi... — Rzucają? — Był taki wypadek przed dwoma tygodniami, że kobieta musiała uciekać z chlewa bo szczerz ją zaatakował. — Zawiadomiliście władze sanitarne... — Albo to raz? — I co? — Rozłożyli trutki. Efekt był taki, że ostatnie koty które były na podwórku pozdychały.

— To znaczy, że specjalnie od odszczepiania są bezsilni? — Nie. Pracują tylko żeby zbzyć. Żeby pilnowali czystości nakładając lokatorów do częstszego sprzątania, żeby wywozili śmieci... może coś by z tego wyszło...

Naszym zdaniem musi wyjść. Sprawa jest bowiem niezwykle ważna dla zdrowia ludzi. Przecież te gryzonie są — co stwierdzono już wielokrotnie — roznosicielami wielu bardzo groźnych chorób zakaźnych. (zp)

wiązaniem zwiekają zjednoczenia: „Meprozet”, „Agrom”, „Stomi”, czy co jest najbardziej dziwne — resort rolnictwa. Sprawy czekające na swoją biurokratyczną kolejkę dotyczą ceny maszyn, ogumienia, maszyn i oprzyrządowania do produkcji. Na nie się nie zdaje trud wklądany przez założycielskiego zakładu, gdy od początku br. z „Meprozetu” nie wyszedł praktycznie żaden wyrób finalny. Zapewnienie zastępcy dyrektora inż. S. Sawczuka, że z końcem maja gotowa będzie do odbioru pierwsza partia maszyn, będzie jednak prawdziwa. Powstanie seria prototypowa, a co dalej? Zakład czeka na decyzję, służby zaopatrzenia i dyrektora podróżują po Polsce... — jak długo? Zobaczymy.

Leszek Nicowski

O grzaniu

Zupełnie przypadkowo udało mi się dobrać przyczynę częstych braków ciepłej wody w łomżyńskich mieszkaniach, odczuwanego szczególnie dotkliwie na os. Południe. W dniu 13 maja ok. godz. 21 stwierdziliśmy, że wielu pracowników kotłowni przy ul. Wojska Polskiego (koło ŁZPB „Narew”) było w stanie nie trzeźwym, bądź pod wpływem alkoholu. Z jednego z pomieszczeń na pierwszym piętrze budynku głównego kotłowni czuć było odór alkoholu. Nie było z kim rozmawiać.

Kiedy opuszczaliśmy budynek kotłowni zostaliśmy poszczepieni psem przez jednego z pracowników kotłowni, który najpierw zapytał czy jesteśmy ślepi i nie widzimy tablic przed zakładem, zabraniających wejścia na teren zakładu osobom nieupoważnionym, po czym stwierdził, że on nas zaraz nauczy i te tablice pokaże. Przez całą drogę od budynku kotłowni aż do bramy zakładu towarzyszył nam groźne powrakiwanie i obwieszczenia nas pies. Nasze próby aby ów pan, pasujący co najmniej na kierownika zakładu, uwagował bydlę — nie skutkowały. Przy bramie stwierdził, że nam nie musi tych tablic pokazywać. Upewniliśmy się sami — żadnych tablic nie było, a przy wejściu na teren zakładu dozorca nie czynił żadnych ustępstw i pozwolił nam wejść.

Ow groźnie wyglądający pan nie miał złyczenia nam się przedstawiać. Chcąc całą rzecz wyjaśnić poprosiliśmy patrol MO o pomoc. Kiedy z

Sprawa szczególnie trudna

W miesiąc po ukazaniu się artykułu pt.: „Klient nie pan” prezydent Łomży nadesłał na adres łomżyńskiego oddziału „GW” pismo, w którym czytamy: „Stwierdzenie jakie padło w artykule, że władze miejskie nie przywiązują — jak się wydaje — większej wagi do rozwoju usług” nie pokrywa się z rzeczywistością. Każdego roku dokonuje się przeglądu lokali użytkowych w celu wyrodo-darowania pomieszczeń na lokale usługowe i co roku 2-3 lokale przekazywane są na potrzeby rzemiosła, bądź też usług, które są najbardziej potrzebne dla mieszkańców miasta.

Natomiast Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Łomży, a poprzednia w Białymstoku nie czyni dostatecznych starań w celu rozwoju sieci handlowej i usługowej. W ciągu 5 lat istnienia tego Przedsiębiorstwa na terenie miasta nie przybył ani jeden sklep, jak też zakład usługowy w ramach inwestycji własnych lub partycypacji w kosztach budowy. Przedsiębiorstwo to przyzywało się „wyciągać ręce” po lokale użytkowe innych jednostek handlowo-usługowych.

Jednocześnie informuje się, że „administracja państwowa

Lektury z makulatury

Gdyby Mickiewicz o tym wiedział...

Po ukazaniu się w czwartkowym wydaniu „Gazety” informacji dotyczącej otrzymania talonów na dzieła A. Mickiewicza, w redakcji wprost urwały się telefon. Gdzie w Suwałkach znajdują się wydawnictwa punkty? Dlaczego już o godzinie 8.00 powiedziano mi, że talonów nie ma, przecież to niemożliwe. Chciałbym oddać makulaturę dzisiaj i otrzymać kwit z prawem odbioru talonu w dniu następnym, lecz mi odmówiono. Miałem makulaturę już na wadze, ale gdy dowiedziałem się, że nie otrzymam talonu zabrałem pakunek. Ludzie pytali, protestowali, wyrażali swój żal.

Problemy miało również Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóknistych w Suwałkach. Według informacji jego kierownika przestawienie magazynów okazało się zbyt małe, dlatego też akcja rozpoczęła się dzień wcześniej, w piątek. Na domiar złego zepsuł się samochód w związku z czym wystąpiły trudności z transportem papieru. Poza tym makulatura pochodząca z tzw. zasobów domowych. Nie przyjmowano więc starych akt i druków, które dzięki tej akcji wygrzebywano ze służbowych biurów. Jest to nieco dziwne. Chodziło przecież o zebranie maksymalnej ilości surowca, a nie o jego pochodzenie.

W sobotę zabrakło talonów już o godz. 9.00. W zastępstwie wydawano pokwitowania. Wiele informacji otrzymanych z Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknistych w Suwałkach, ich posiadacze najprawdopodobniej będą mogli otrzymać dodatkowe talony. Konkretną informację dotyczącą tego tematu obiecano nam w czwartek.

Przynosząc makulaturę powołał nawet społeczną komisję, która dopilnować miała prawidłowego rozprawy talonów.

Także WZSR rozprowadzi 700 talonów wśród 27 jednostek GS. Niektóre z nich otrzymały je dopiero w poniedziałek lub wtorek. Były one jednak poinformowane wcześniej jaką ilość pokwitowań mogą wydać.

Akcja przyniosła efekty w postaci dużych ilości zebranej makulatury. W samych tylko Suwałkach jej ilość wynosiła 11.502 kg. Widać jednak były rażące braki organizacyjne.

Jeszcze raz stało się jasne, że w społeczeństwie istnieje olbrzymi głód książki, również dzieł klasyki literackiej. Gdyby Mickiewicz o tym wiedział, uśmiech wzruszenia zagroziłby z pewnością na kamiennym obliczu wieszczka patrzącego z okoku na przechodzących obok rodaków. (J.n.)

spotykamy się dość często z udzieleniem fałszywych informacji, z dokładnym, podejrzliwym legitymowaniem, rzadziej z odmową udzielenia informacji. Przypadek szczucia psem jest raczej ewenementem. Z drugiej strony — warto było najęść się trochę strachu, by dowiedzieć się, dlaczego w łomżyńskich kranach brakuje ciepłej wody. Jeśli się grzeje „w szję”, to zapomina się o grzaniu wody. I to jest oczywiste. Tak samo zresztą jak to, że trudno „na fleku” dobrać się do fajranta i wyjść z pracy po przepracowaniu pełnych ośmiu godzin. (klos)

Ow groźnie wyglądający pan nie miał złyczenia nam się przedstawiać. Chcąc całą rzecz wyjaśnić poprosiliśmy patrol MO o pomoc. Kiedy z



Wśród młodych suwałczan coraz większą popularność zyskują zawody modelarzy pływających, czy latających. Modelarstwo działają w świetlicach spółdzielni mieszkaniowej oraz przy LOK. Liczne zawody rozgrywane są zarówno na zalewie przy Obródce Sportu i Rekreacji w Suwałkach, jak i na Wigrach w Starym Folwarku oraz innych jeziorach.

NA ZDJĘCIU: tym razem modelarze startowali w zawodach zorganizowanych przez LOK na zalewie w Suwałkach. Fot. R. Lysionek